

**Sygnatura akt VI Ka 178/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **17 czerwca 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Bożena Żywioł

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk (spr.)

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Marka Dutkowskiego

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2014 r.

sprawy **M. K. (1) syna J. i M.,**

**ur. (...) B.**

oskarżonego z art. 177§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 12 listopada 2013 r. sygnatura akt II K 149/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 220 zł (dwieście dwadzieścia złotych).

sygn. akt VI Ka 178/14

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 12 listopada 2013 r. sygn. II K 149/13 uznał M. K. (1) za winnego tego, że w dniu 22 lipca 2012r prowadząc samochód osobowy marki O. (...) o nr rej. (...), jadąc drogą(...) K. - T. naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że wykonując manewr skrętu w lewo nie zachował szczególnej ostrożności, nie upewnił się, czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu, w wyniku czego nieumyślnie spowodował wypadek drogowy zajeżdżając drogę samochodowi marki R. (...) o nr rej. (...) prowadzonemu przez Z. L. (1), na skutek czego pojazd marki R. (...) uderzył w tylny narożnik samochodu marki O. (...), który został odrzucony na pobocze i uderzył pieszego A. J., który w wyniku zdarzenia doznał obrażeń w postaci urazu śledziony, wieloodłamowego złamania przedramienia lewego, które spowodowały ciężki uszczerbek na jego zdrowiu to jest występku opisanego w art. 177§2 kk, za to skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia

wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres próby 2 lat, Sąd wymierzył oskarżonemu grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych ustalając jedną stawkę na 10 złotych. Ponadto Sąd obciążył oskarżonego opłatą i kosztami sądowymi.

Obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości zarzucił naruszenie prawa procesowego, który miało istotny wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 kpk przez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów co wyraziło w pominięciu w całości materiału dowodowego świadczącego o niewinności oskarżonego M. K. (1), w szczególności zeznania pokrzywdzonego A. J., który to materiał dowodowy potwierdzał wyjaśnienia oskarżonego, błąd w ustaleniach faktycznych, który miał istotny wpływ na treść orzeczenia polegający na przyjęciu, że oskarżony w dniu 22 lipca 2012 roku prowadząc samochód osobowy O. (...) o nr rej. (...), jadąc drogą (...) K. - T. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że wykonując manewr skrętu w lewo nie zachował szczególnej ostrożności nie upewnił się czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu, w wyniku czego nieumyślnie spowodował wypadek drogowy zajeżdżając drogę samochodowi marki R. (...) o nr rej. (...) prowadzonemu przez Z. L. (1), na skutek czego pojazd marki R. (...) uderzył w lewy tylny narożnik samochodu marki O. (...), który został odrzucony na pobocze i uderzył pieszego A. J..

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego M. K. (1) od zarzucanego czynu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza uzasadnienia środka odwoławczego skutkowałą koniecznością uznania wywiedzionego środka odwoławczego za bezzasadny w stopniu oczywistym.

Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, którą zarzucili skarżący, nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji ( wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.05.2005 roku sygn. WA 10/05, OSNwSK 2005/1/947). Bowiern przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i znalazło to odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku (wyrok SN z dnia 2004.01.06, sygn.V KK 60/03, LEX nr 104378).

Naruszenia powołanych wyżej zasad nie można się dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia.

Sąd I instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, dokonując wszechstronnej, skrupulatnej oceny zebranych dowodów, nie uchybiając zasadom wiedzy, logicznego rozumowania, ani doświadczenia życiowego, rzetelnie i szczegółowo ocenę tę przedstawiając w pisemnych obszernych motywach zaskarżonego orzeczenia.

Apelacja obrońcy stanowi w istocie polemikę z przedstawionymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustaleniami faktycznymi oraz pełną oceną dowodów, a w zasadzie jest wyrazem forsowania linii obrony prezentowanej w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Zresztą wprost wskazuje apelujący, że oskarżony neguje ustalenia Sądu I instancji, wedle niego dokonane na podstawie wersji Z. L. (1) i J. W. (1), z pominięciem wersji zdarzenia przedstawionej przez oskarżonego i świadka J.. Nie zauważając, że wbrew pozorom nie ma wspólnej wersji oskarżonego i pokrzywdzonego.

W apelacji brak zarzutu skierowanego do opinii biegłych, ale jednak w uzasadnieniu środka obrońca próbuje wytykać, że opinie biegłych nie zawierają rekonstrukcji zdarzenia wg wersji podawanej przez oskarżonego i świadka J.. Nie zauważa, albo też ignoruje, iż podstawą opiniowania biegłych nie był osobowy materiał dowodowy, ale ślady materialne zabezpieczone na miejscu zdarzenia. Te biegli mogli poddawać analizie, posiłkował się biegły M. K. zeznaniami, ale akurat w takim zakresie, w jakim było to niedopuszczalne i nieuzasadnione, o czym poniżej. Rolą obu biegłych nie była, jak wydaje się, że życzyłby sobie tego apelujący, ocena dowodów z zeznań i wyjaśnień, a zatem jedynie w oparciu o nie ustalanie, czyja wersja jest prawdziwa, ale zbadanie śladów pozostawionych na jezdni, w tym powypadkowego położenia samochodów w kontekście sytuacyjnym przebiegu zdarzenia, czyli wyprzedzania przez Z. L. kilku samochodów oraz wykonywania skrętu w lewo przez oskarżonego.

Nie było zatem powodu, by badać prawdopodobieństwo wersji. Przeciwnie to wyniki opinii biegłych pozwoliły odnieść się do relacji osobowych źródeł dowodowych.

Próby podważenia wartości dowodowej zeznań K. W. są również nieudolne, bo o ile mało precyzyjne w zakresie wskazanym przez obrońcę, to przydatne dla dokonania ocen, gdyż przeciętny proces logicznego rozumowania z uwzględnieniem gabarytów samochodów osobowych wskazywał, jaką drogę pokonał Z. L., a co za tym idzie jak długo musiał znajdować się na lewym pasie ruchu, a w związku z tym, kiedy mógł i powinien być dostrzeżony przez oskarżonego. Skoro bowiem K. W. zobaczył wyprzedzający go pojazd i sam takiego manewru zaniechał, a miał mniej czasu, niż oskarżony, to tym bardziej ten należycie obserwując jezdnię za sobą, również powinien dostrzec samochód Z. L..

Nawet pomijając wnioski opinii biegłego w realiach sprawy, czyli nie kwestionowanym wyprzedzaniu przez tego świadka kilku pojazdów, bo również samochodu J., ale i innych, nie mogło być tak, aby „kierowca R. (...) rozpoczął wyprzedzanie, jak O. (...) przekroczył już oś jezdni”.

Zauważyć można, że teza taka już dodatkowo w świetle opinii obu biegłych musi być potraktowana jako wyraz realizacji linii obrony, a nie rzeczywistego wnioskowania oskarżonego, gdyż takie dyskwalifikowałoby jego uprawnienia do prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Prawdą jest, że pokrzywdzony nie ma żadnego interesu w tym by wspierać wersję oskarżonego, a obciążać kierującego samochodem R. (...), ale nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, że jest to osoba, która najlepiej potrafi opisać przebieg zdarzenia. W uzasadnieniu środka odwoławczego wykazano to najdobitniej, bo pokrzywdzony widzieć miał, jak oskarżony sygnalizuje manewr skrętu. Nie dziwi to, bo dla pokrzywdzonego był to potencjalny klient, któremu mógłby sprzedać jagody, tak nieroztropnie oferowane przy ruchliwej trasie, o wysokiej dopuszczalnej prędkości poruszania się pojazdów.

Dlatego też, a dodatkowo, że pojazd oskarżonego mógł dla pokrzywdzonego stwarzać zagrożenie, bo w jego kierunku zmierzał, logicznym jest, że świadek skupił na tymże uwagę, dlatego nie można uznać, by mógł miarodajnie wypowiadać się o tym, co działo się na końcu nieformalnej kolumny pojazdów.

Na marginesie zauważyć wypada, że choć pokrzywdzony wszelkie zło przypisuje Z. L., to relacjonując o zdarzeniach rzeczywistych podał okoliczność dla tego korzystną, bo to ten świadek, a nie oskarżony interesował się losem pokrzywdzonego, kiedy ten był w szpitalu po operacji.

Dodać można też, iż spostrzeżenia pokrzywdzonego o sytuacji drogowej nie są jednoznacznie korzystne dla oskarżonego, tak on, jak i K. W., czy J. J., wypowiadając się o ruchu owej kolumny ci dwaj zaprzeczyli, by ta zwalniała, a nie wskazał na to też pokrzywdzony. Z. L. spostrzegł jedynie, że o tyle ruch spowalniał, iż o ile wcześniej miał możliwość przerwania wyprzedzania i zjechania na prawy pas ruchu, to później nie było to możliwe, gdyż odstępy pomiędzy pojazdami zmniejszyły się. To zaś oznacza, że nie było takiej sytuacji, jak chce przekonywać oskarżony, aby „znacznie zwolnił”. To skutkowałoby zwolnieniem całej kolumny, a przecież musiałby dostrzec taki fakt pokrzywdzony, ten zaś zaprzeczył.

Owszem biegły T. M. stwierdził, że „uniknięcie zderzenia przez kierującego samochodem R. było zatem niemożliwe, chyba, że kierujący samochodem O. odpowiednio wcześniej zamierzony manewr sygnalizował”. Tyle, że w świetle podjętej przez obu biegłych rekonstrukcji zdarzenia w chwili, kiedy oskarżony do swojego manewru przystępował, Z. L. był już na lewym pasie ruchu, a dostrzeżenie sygnalizacji, co najwyżej można byłoby oceniać w kategoriach możliwości podjęcia skutecznego manewru obronnego, co wprost nie rodziłoby po stronie świadka podstawy do przypisywania odpowiedzialności, skoro nie on wywołał stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu.

Powracając do opinii biegłych trafnie Sąd I instancji zakwestionował założenie przyjęte przez biegłego M. K., z którego wynikać miałyby, że Z. L. stan zagrożenia dostrzegł dopiero po słowach swojego pasażera. Biegły w ten sposób doliczył czas wypowiedzenia słów i czas reakcji, co miało przełożenie na uzyskany wynik prędkości samochodu R. przed hamowaniem, którą w ten sposób wyliczył na ok. 118 km/h.

Wspomniane założenie było błędne o tyle, że ani z zeznań Z. L., ani J. W., ani też innych dowodów nie wynika, by istotnie kierujący R. (...) dostrzegł zagrożenie z opóźnieniem.

Trafnie Sąd dostrzegł, że obydwaj biegli ustalili zbliżone prędkości kolizyjne pojazdów, przy tym dla R. (...) w pierwszej ok. 76 km/h w drugiej 79 km/h, a dla oskarżonego ok. 15 km/h. Oznacza to, że po wyeliminowaniu założeń o momencie dostrzeżenia stanu zagrożenia przez Z. L., jako chwili wypowiedzenia słów przez J. W., zbliżona będzie prędkość pojazdu świadka przez podjęciem hamowania, będzie wedle przyjętych założeń wynikających ze śladów utrwalonych na miejscu zdarzenia.

Z kolei analiza czasowo przestrzenna wykonana przez biegłego T. M. wykluczyła możliwość uniknięcia wypadku przez Z. L..

Reasumując Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów apelacji obrońcy M. K. (1), ani wywodów uzasadnienia środka odwoławczego, uznając, że Sąd I instancji przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, dokonując prawidłowej, zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów, która doprowadziła do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji trafnej oceny prawnej zachowania oskarżonego, który dopuścił się występku z art. 177 § 2 kk. Akceptując również orzeczenie o karze przy uwzględnieniu kierunku środka odwoławczego, albowiem sam wymiar kary pozbawienia wolności uznać należy za symboliczny, gdy zważy się, że przy stosunkowo poważnych następstwach została orzeczona w dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Nie budzi przy tym zastrzeżeń orzeczenie środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności oraz orzeczona dla urealnienia skazania grzywna w wymiarze równie wyrozumiałym, zwłaszcza wobec ustalenia wysokości jednej stawki dziennej na kwotę minimalną przewidzianą w ustawie, przy nieograniczonych wiekiem, czy stanem zdrowia możliwościach zarobkowych oskarżonego.

Mając powyższe na uwadze utrzymano w mocy zaskarżony wyrok orzekając o kosztach postępowania.